

13 czerwca 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Krn 18,3-8.12-17.22) Król izraelski, Achab zwrócił się do króla judzkiego Jozafata: Czy pójdziesz ze mną przeciw Ramot w Gileadzie? Odpowiedział mu: Ja tak, jak i ty, lud mój, jak i twój lud będziemy z tobą na wojnie. Ponadto Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: Najpierw zapytaj, proszę, o słowo Pana. Król więc izraelski zgromadził czterystu proroków i rzekł do nich: Czy powinienem wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinienem tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyruszaj, a Bóg je da w ręce króla! Jednak Jozafat rzekł: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego, abyśmy przez niego mogli zapytać? Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: Jeszcze jest jeden mąż, przez którego można zapytać Pana. Ale ja go nienawidzę, bo mi nie prorokuje dobrze, tylko zawsze źle. Jest to Micheasz, syn Jimli. Wtedy Jozafat powiedział: Nie mów tak, królu! Zawołał więc król izraelski któregoś dworzanina i rzekł: Pospiesz się po Micheasza, syna Jimli! Ten zaś posłaniec, który poszedł zawołać Micheasza, powiedział mu tak: Oto przepowiednie proroków są jednogłośnie pomyślne dla króla, niechże twoja przepowiednia, proszę cię, będzie jak każdego z nich, taką, żebyś zapowiedział powodzenie. Wówczas Micheasz odrzekł: Na życie Pana, na pewno będę mówił to, co powie mój Bóg. Potem przyszedł przed króla. Wtedy król się odezwał do niego: Micheaszu, czy powinniśmy wyruszyć na wojnę przeciw Ramot w Gileadzie, czy też powinniśmy tego zaniechać? Wtedy do niego przemówił: Wyruszcie, a zwyciężycie. Będą oni oddani w wasze ręce. Król zaś mu powiedział: Ile razy ja cię mam zaklinać, żebyś mi mówił tylko prawdę w imieniu Pana? Wówczas on rzekł: Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak trzodeę

owiec i kóz bez pasterza. Pan rzekł: Nie mają swego pana. Niech wróci każdy w pokoju do swego domu! Wtedy król izraelski zwrócił się do Jozafata: Czyż ci nie powiedziałem? Nie prorokuje mi pomyślności, tylko nieszczęścia! Oto dlatego Pan dał teraz ducha kłamstwa w usta tych twoich proroków. Pan bowiem zawyrokował twoją zgubę.

(2 Krn 18,3-8.12-17.22)

Król izraelski, Achab zwrócił się do króla judzkiego Jozafata: Czy pójdziesz ze mną przeciw Ramot w Gileadzie? Odpowiedział mu: Ja tak, jak i ty, lud mój, jak i twój lud będziemy z tobą na wojnie. Ponadto Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: Najpierw zapytaj, proszę, o słowo Pana. Król więc izraelski zgromadził czterystu proroków i rzekł do nich: Czy powinienem wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinienem tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyruszaj, a Bóg je da w ręce króla! Jednak Jozafat rzekł: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego, abyśmy przez niego mogli zapytać? Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: Jeszcze jest jeden mąż, przez którego można zapytać Pana. Ale ja go nienawidzę, bo mi nie prorokuje dobrze, tylko zawsze źle. Jest to Micheasz, syn Jimli. Wtedy Jozafat powiedział: Nie mów tak, królu! Zawołał więc król izraelski któregoś dworzanina i rzekł: Pospiesz się po Micheasza, syna Jimli! Ten zaś posłaniec, który poszedł zawołać Micheasza, powiedział mu tak: Oto przepowiednie proroków są jednogłośnie pomyślne dla króla, niechże twoja przepowiednia, proszę cię, będzie jak każdego z nich, taką, żebyś zapowiedział powodzenie. Wówczas Micheasz odrzekł: Na życie Pana, na pewno będę mówił to, co powie mój Bóg. Potem przyszedł przed króla. Wtedy król się odezwał do niego: Micheaszu, czy powinniśmy wyruszyć na wojnę przeciw Ramot w Gileadzie, czy też powinniśmy tego zaniechać? Wtedy do niego przemówił: Wyruszcie, a zwyciężycie. Będą oni oddani w wasze ręce. Król zaś mu powiedział: Ile razy ja cię mam zaklinać, żebyś mi mówił tylko prawdę w imieniu Pana? Wówczas

on rzekł: Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak trzodę owiec i kóz bez pasterza. Pan rzekł: Nie mają swego pana. Niech wróci każdy w pokoju do swego domu! Wtedy król izraelski zwrócił się do Jozafata: Czyż ci nie powiedziałem? Nie prorokuje mi pomyślności, tylko nieszczęścia! Oto dlatego Pan dał teraz ducha kłamstwa w usta tych twoich proroków. Pan bowiem zawyrokował twoją zgubę.

(Ps 5,2-3.5-7)

REFREN: Wysłuchaj, Panie, głośnych jęków moich

Usłysz, Panie, moje słowa,
zważ na me jęki.
Wyteż słuch na głos mojej modlitwy,
Królu mój i Boże.

Bo Ty nie jesteś Bogiem,
któremu miła nieprawość,
zły nie może przebywać u Ciebie,
nie ostoją się przed Tobą nieprawci.

Nienawidzisz wszystkich,
którzy zło czynią.
Zgubę zsyłasz na każdego, kto kłamie.
Pan brzydzi się człowiekiem podstępny i krwawym.

(Ps 119,105)

Twoje słowo jest pochodnią dla stóp moich i światłem na mojej ścieżce.

(Mt 5,38-42)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Komentarz

Gdyby ktoś mnie spoliczkował, a ja w sensie dosłownym nadstawiłbym drugi policzek do uderzenia, znaczyłoby to zapewne, że nie rozumiem słów Pana Jezusa. Świadczyłoby to tylko o tym, że chcę się zachować niekonwencjonalnie, albo że usiłuję udowodnić temu, kto mnie spoliczkował, i sobie, że jestem od niego lepszy. Pan Jezus na pewno nie zachęcał nas do takich teatralnych i pretensjonalnych zachowań. Zresztą On sam, kiedy rzeczywiście został spoliczkowany, z całą godnością przemówił do sumienia człowiekowi, który wyrządził Mu tę krzywdę: "Jeśli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego, a jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?" (J 18,23).

Bo co znaczy to obrazowe pouczenie, ażeby po spoliczkowaniu nadstawić drugi policzek? Pan Jezus, za pomocą jednego prostego obrazu, mówi nam parę bardzo ważnych prawd: "Człowiecze, to by było za mało nie odpowiadać złem na zło. Bądź wierny dobru, nawet jeżeli spotka cię za to jakieś prześladowanie! Bądź raczej gotów drugie tyle

odcierpieć, niż gdybyś miał w momencie próby odstąpić od dobra! Nie wolno ci swoim postępowaniem świadczyć fałszywie, jakoby kłamstwo i przemoc były potężniejsze niż prawda i dobro!"

Rzecz jasna, że nakaz o nadstawianiu drugiego policzka należy rozumieć dosłownie. Chodzi tu jednak o dosłowność znacznie głębszą, bardziej realną, niż by to sobie wyobrażał pretensjonalny egocentryk, gotów odegrać farsę materialnego wypełnienia tego nakazu.

Pan Jezus, kiedy został spoliczkowany, nie nadstawiał drugiego policzka. Ale nie tylko że był wtedy gotów drugie tyle odcierpieć. On był wtedy gotów umrzeć za nas na krzyżu. I rzeczywiście za nas umarł.

o. Jacek Salij OP